



Bartosz Staręgowski, *Formacje zbrojne samorządu szlacheckiego województw poznańskiego i kaliskiego w okresie panowania Jana Kazimierza (1648-1668)*, Warszawa-Bellerive-sur-Allier 2022, Wydawnictwo DiG, Edition La Rama, ss. 404

Recenzowana praca wpisuje się w coraz popularniejszy w ostatnich latach nurt badań nad wysiłkiem militarnym lokalnych struktur samorządu szlacheckiego w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej. Stanowi poprawioną i uzupełnioną wersję rozprawy doktorskiej, obronionej w 2019 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Należy zaznaczyć, że w pracy Bartosza Staręgowskiego po raz pierwszy objęto analizą wszystkie trzy formacje, które mogła wystawić dana jednostka administracyjna – a więc nie tylko organizowane na mocy uchwał sejmikowych wojska powiatowe i wyprawy łanowe, lecz również pospolite ruszenie (s. 11-12)¹.

Za uzasadnione trzeba uznać wybranie na przedmiot badań formacji wojskowych województw poznańskiego i kaliskiego (tzw. Wielkopolski właściwej), mających wspólny sejmik w Środzie. Ze względu na pokaźny potencjał demograficzny i ekonomiczny, odegrały one ważną rolę w organizacji obrony kraju podczas wojen w trakcie panowania Jana Kazimierza. Zaciągi wielkopolskie wzięły udział w licznych działaniach militarnych, nie ograniczając się tylko do ochrony własnego terytorium. Uczestniczyły w kampaniach daleko poza granicami swoich województw (przeciwko Kozakom oraz Szwedom i ich sojusznikom), odcisnęły też piętno na przebiegu walk z wojskami Jana Kazimierza podczas wojny domowej w 1666 r. Trzeba też podkreślić, że na podjęcie analizy składu, funkcjonowania i sposobów finansowania oddziałów samorządowych pozwala bardzo dobry stan zachowania źródeł.

Baza źródłowa jest zaletą recenzowanej książki. Autor wykorzystał przede wszystkim dokumentację sejmikową (lauda, uniwersały, rejestry popisowe poszczególnych oddziałów, instrukcje poselskie). Zostały one zgromadzone w wyniku kwerend w księgach sądowych (grodzkich) poszczególnych jednostek administracyjnych województw poznańskiego i kaliskiego², jak

¹ Warto przypomnieć, że stosunkowo niedawno w ośrodku lubelskim powstało kilka cennych monografii na temat różnych typów wojsk samorządowych: D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572-1717*, Lublin 2008; idem, *Wyprawy żołnierza łanowego w Koronie w czasach Jana Kazimierza*, Warszawa 2018; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670-1672*, Lublin 2011.

² Było to dziewięć powiatów i ziemia wschowska.

też w aktach Komisji Skarbowej Poznańskiej i kilku mniejszych zespołach archiwalnych³.

Praca ma układ chronologiczno-rzeczowy, co pozwoliło uniknąć zbędnych powtórzeń i zachować przejrzystość narracji. Składa się z pięciu rozdziałów oraz siedmiu aneksów. W rozdziale pierwszym krótko scharakteryzowano strukturę terytorialno-administracyjną dwóch województw wielkopolskich. Więcej miejsca poświęcono genezie rozwoju tamtejszych jednostek samorządowych, poczynając od bezkrólestwa w 1587 r. (s. 28–72). Autor skupił się na omówieniu procesu tworzenia się chorągwi powiatowych (szczególną rolę odegrały tutaj konstytucje sejmowe z 1613 i 1619 r.). W przeciwieństwie do pospolitego ruszenia stanowiły one istotny wkład szlachty w obronę kraju, poczynając od kampanii przeciwko Kozakom (1619) oraz Turkom (1621). Przedstawienia doczekały się też dyskusje na temat organizacji obrony wewnętrznej, które toczyły się intensywnie w latach dwudziestych XVII w. Słusznie dużo uwagi poświęcono omówieniu roli starosty generalnego, który po reformach z lat 1621–1624 przejął — kosztem wojewody — pełne zwierzchnictwo nad samorządowymi zaciągami, co spowodowało spory kompetencyjne. Szczególnie konflikt pomiędzy starostą generalnym Bogusławem Leszczyńskim a wojewodą Krzysztofem Opalińskim, trący się od 1644 r., wpłynął negatywnie na wykorzystanie potencjału militarnego województw wielkopolskich podczas walk z Kozakami oraz ze Szwedami w pierwszym okresie potopu.

W rozdziałach drugim i trzecim przedstawiono wysiłek militarny obu województw podczas powstania Chmielnickiego (1648–1654), a następnie potopu szwedzkiego (1655–1660). Rozdziały te stanowią ważną, biorąc pod uwagę wykorzystany materiał źródłowy i nowe ustalenia faktograficzne — część pracy. Staręgowski starannie rekonstruuje — głównie na podstawie aktów normatywnych (konstytucje sejmowe i lauda) — planowaną liczebność i skład oddziałów samorządowych. Następnie konfrontuje te dane ze źródłami, które pokazują rzeczywisty udział jednostek w działaniach militarnych. Dzięki temu otrzymujemy obraz skali mobilizacji w obu województwach wielkopolskich w kolejnych latach wojen epoki Jana Kazimierza. Dużo uwagi Autor poświęcił również zasadom organizacji nowego rodzaju wojsk sejmikowych, tzn. wypraw łanowych, które weszły do służby w 1655 r., choć plany takie były już dwa lata wcześniej (s. 132–133, 145–147).

Staręgowski szczegółowo omawia itinerarium bojowe poznańskich i kaliskich kontyngentów zbrojnych podczas kolejnych kampanii prowadzonych przeciwko Kozakom oraz Tatarom (Piławce, Zbaraż, Beresteczko, Żwaniec). Z nieco mniejszą dokładnością przedstawione zostały działania militarne prowadzone na terenie Wielkopolski podczas potopu szwedzkiego, co można uznać za uzasadnione, gdyż tematyce tej Autor poświęcił osobną książkę⁴.

³ Dla okresu panowania Jana Kazimierza nie doczekaliśmy się dotychczas naukowej edycji akt sejmikowych tych województw.

⁴ B. Staręgowski, *Powstanie Wielkopolskie 1655–1657*, Warszawa 2022.

Ważnym zagadnieniem poruszonym w tych rozdziałach jest funkcjonowanie samorządowej skarbowości, a zebrany materiał pozwolił na przedstawienie wysokości obciążeń podatkowych, procesu ich poboru, jak też dystrybucji zebranych środków pomiędzy żołnierzy. Sporo miejsca poświęcono poznańskiej komisji skarbowej — powołanemu przez sejmik lokalnemu organowi fiskalnemu, który rozpoczął działalność w 1657 r. Poza zadaniami *stricte* śledczymi (rozliczanie szwedzkich kolaborantów i uchylających się od pospolitego ruszenia), miała ona pełnić funkcję lokalnych sądów poborowych, rozliczających podatników z ich zobowiązań (s. 193–194)⁵.

Wydaje się, że wnioski, którymi Autor podsumowuje tę część książki, mogły zostać bardziej rozbudowane. Za ważne należy uznać przemyślenia na temat wartości bojowej wielkopolskich oddziałów samorządowych. Musiała ona być relatywnie wysoka, skoro często, choć również ze względów fiskalnych, były one włączane w skład armii zaciężnej. Przykładowo w 1649 r. zaciągi wielkopolskie stały się częścią wojsk kwarcianych, będąc ważnym komponentem sił (ok. 15 proc.) broniących się w Zbarażu (s. 92). Zaprawione w walkach ze szwedzkim najeźdźcą chorągwie jazdy, służące najpierw w formule pospolitego ruszenia, a następnie konnej wyprawy łanowej, w 1658 r. weszły na stałe do komputu i utworzyły odrębny pułk, dowodzony przez legendarnego dowódcę powstania wielkopolskiego z okresu potopu, wojewodę podlaskiego Jana Piotra Opalińskiego (s. 171–174, 198–199).

Rozdział czwarty obejmuje ostatnie osiem lat panowania Jana Kazimierza. Ponieważ w latach 1660–1664 województwa wielkopolskie nie wystawiały żadnych nowych formacji wojskowych, to w odniesieniu do tego okresu Autor mógł ograniczyć się do opisu kryzysu demograficznego, gospodarczego oraz monetarnego, który trawił te ziemie po zakończeniu potopu. Szlachta poznańska i kaliska wyszła w pole pospolitym ruszeniem dopiero jesienią 1665 r., aby poprzeć eks-marszałka Jerzego Lubomirskiego w walce z królem. Nie mając sankcji prawnej (uniwersały królewskie), formalnie uczyniła to jako obrona domowa. Autor dokładnie opisuje udział Wielkopolan w działaniach militarnych w 1666 r., począwszy od koncentracji w obozie pod Pyzdrami, aż po bitwę pod Mątwami. Podkreślona została rola, jaką odegrali w militarnym zwycięstwie rokosznan nad wojskami Jana Kazimierza. Również w tej części Staręgowski wprowadza do obiegu naukowego wiele nowych informacji, korygując też niektóre dane na temat liczebności sił wielkopolskich (s. 225, przyp. 105)⁶.

Sporo miejsca Autor poświęcił ostatnim zaciągom samorządowym w badanym okresie, które planowano przeprowadzić w 1667 r. wobec groźby wojny

⁵ Dzięki temu uzupełnienia doczekały się badania Michała Zwierzykowskiego na temat późniejszego funkcjonowania tej instytucji, idem, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003.

⁶ W tym przypadku uściślono szacunki Mirosława Nagielskiego, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011, s. 337.

z Turcją. Zamierzano wtedy wystawić sześć chorągwi powiatowych, które miały liczyć w sumie 600 koni⁷. Staręgowski uważa, opierając się na badaniach Macieja Matwijowa, że zamysłów tych nie zrealizowano ze względu na sprzeciw króla⁸. Jan Kazimierz miał obawiać się, że zaciągi pod komendą Krzysztofa Grzymułtowskiego zostaną wykorzystane przez opozycję do manifestacji wymierzonej w politykę dworu (s. 238–240). Nie można lekceważyć tego argumentu. Niemniej wydaje się, że w ówczesnych realiach projekt ten należy uznać za zbyt ambitny, a miejscowa szlachta nie była już chętna do ponoszenia znaczących nakładów finansowych w sytuacji, gdy bezpieczeństwo prowincji wydawało się pewne.

Rozdział piąty ma charakter prozopograficzny. Poddano w nim analizie wyższą kadre oficerską oddziałów samorządowych — w sumie 122 osoby (pułkowników, rotmistrzów i kapitanów), biorąc pod uwagę status społeczno-majątkowy, działalność publiczną na szczeblu centralnym i lokalnym, doświadczenia wojskowe czy też tradycje rodzinne. Badania te pokazały, że najwyższe stanowiska wojskowe obsadzała elita magnacka i bogata szlachta (75 proc.), a istniała też praktyka — podobnie jak w przypadku wojska zaciężnego — włączania oddziałów prywatnych do jednostek samorządowych, aby zrzucić na ogół obywateli koszty ich utrzymania. Przy nominacjach na te odpowiedzialne funkcje sejmik kierował się pozycją polityczną kandydata, jego koneksjami i powiązaniem rodzinnofakcyjnymi. Na plan dalszy schodziło doświadczenie wojskowe, które z całą pewnością da się potwierdzić tylko w przypadku 25 proc. badanej grupy. Ponadto niewielu oficerów jednostek terytorialnych zrobiło później kariery w wojsku komputowym⁹. Z badań Staręgowskiego wynika, że dowództwo nad oddziałami samorządowymi obejmowali z reguły nie weterani, lecz amatorzy, którzy traktowali służbę wojskową jako szczebel w karierze publicznej i okazję do zdobycia popularności i autorytetu wśród szlachty (s. 283–284)¹⁰. Można wyrazić wątpli-

⁷ Po raz ostatni w XVII w., o czym Autor nie wspomina, sejmik koronny podjął wówczas decyzję o wystawieniu chorągwi husarskiej.

⁸ M. Matwijów, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992, s. 24, 36–37. W znacznie szerszym kontekście problem ten przedstawił Zbigniew Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2019, s. 43–44.

⁹ Zaledwie 12 z nich zostało pułkownikami. Pochodzili oni głównie z zaciągu samorządowego z okresu potopu, który miał za sobą niezwykle bogate doświadczenia wojskowe.

¹⁰ Oczywiście w wielu przypadkach informacje biograficzne na temat poszczególnych wojskowych można znacząco uzupełnić, korzystając z najnowszej literatury przedmiotu. Wydaje się, że głębszej analizy wymagała np. kariera Michała Kozubskiego, zresztą dobrze zbadana przez historyków (Z. Hundert, op. cit., zob. indeks; M. Wagner, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 3, Oświęcim 2018, s. 108–109). Z oficerów samorządowych zrobił on chyba największą, obok Krzysztofa Grzymułtowskiego i Władysława Skoraszewskiego, karierę. Szkoda, że Autor nie wskazał, kiedy Kozubski został rotmistrem w wojsku koronnym i czy łączył tę funkcję z dowodzeniem zaciągami sejmikowymi. Wiemy, że na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych

wość, czy te ważne konkluzje zostały jeszcze lepiej wyeksponowane poprzez zamieszczenie w książce diagramu, który miał pokazywać – na przykładzie Krzysztofa Grzymułtowskiego – modelową karierę dowódcy samorządowego (rys. 6, s. 282). Można też zgłosić obiekcje co do czytelności niektórych umieszczonych w książce map.

Wartościową pomoc dla badaczy wojskowości staropolskiej będą stanowić bardzo obszerne aneksy (s. 291–352). W pięciu z nich znajdziemy wykazy wojsk samorządowych (chorągwi powiatowych i wypraw łanowych) oraz pospolitego ruszenia powoływanych na terenie dwóch województw w okresie panowania kolejnych Wazów. W szóstym zestawiono nazwiska oficerów oraz dotyczące ich informacje, które zostały poddane analizie w rozdziale piątym. Aneks siódmy to pełny wykaz konstytucji sejmowych z lat 1587–1668 poświęconych kwestiom bezpieczeństwa i samorządowej wojskowości.

Doceniając rzetelność badawczą i dokładność Autora, nie sposób jednak uniknąć wrażenia, że w książce czasami brakuje szerszego spojrzenia na kluczowe kwestie. Staręgowski unika ujęć komparatystycznych i w zbyt małym stopniu korzysta z literatury przedmiotu. Tymczasem pewne zagadnienia – szczególnie dotyczące wysiłku mobilizacyjnego i fiskalnego – mogłyby zyskać, gdyby zostały przedstawione na tle czy to województw „górných” (szczególnie krakowskiego), czy to sąsiednich województw tzw. prowincji wielkopolskiej (np. sieradzkiego, łęczyckiego, brzesko-kujawskiego). Niewiele uwag syntetyzujących znajdziemy także w zakończeniu pracy, mającym lakoniczny charakter.

Książka jest starannie zredagowana, ale nie uniknięto błędów. Należy zwrócić uwagę na nieliczne zresztą usterki merytoryczne. Za poważne uchybienie trzeba uznać pozostawienie bez komentarza cytatu źródłowego, z którego wynika, że w bitwie pod Mątwami Litwini mieli utracić 300 działek, tymczasem w rzeczywistości było ich pięć (s. 232)¹¹. Z ewidentną pomyłką mamy do czynienia w przypisie 50 (s. 31), gdzie chodzi o sejmik liwski, a nie lidzki. Nie jest prawdą, że sytuacja na froncie wschodnim zaczęła się zmieniać na niekorzyść Rzeczypospolitej na początku 1655 r. Ciąg niepowodzeń rozpoczął się latem 1654 r., a zimą wojska polskie i litewskie próbowały odwrócić – choć nieudanie – przebieg konfliktu. Do ostatecznej klęski doszło dopiero w sierpniu roku następnego (wejście nieprzyjaciela do Wilna, oblężenie Lwowa). Ponadto nie należy używać terminu „Rosja” dla określenia wschodniego sąsiada państwa polsko-litewskiego w połowie XVII w. (s. 143). Można wreszcie wyrazić

był porucznikiem w chorągwi kozackiej wojewodzica ruskiego Michała Tomasza Wiśniowieckiego i rotmistrzem chorągwi wołoskiej, jak też tytułował się pułkownikiem JKMści. Po kampanii zadnieprzańskej 1663/1664 został porucznikiem chorągwi pancernej Jana Kazimierza, a w 1669 r. ponownie Michała Wiśniowieckiego – już jako monarchy. Karierę zakończył jako porucznik chorągwi husarskiej królewicza Jakuba Sobieskiego w latach 1674–1676.

¹¹ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008, s. 173–174.

zasadniczą wątpliwość, czy do obozu pod Ujściem w lipcu 1655 r. rzeczywiście mogło dotrzeć pospolite ruszenie z dalekiej ziemi halickiej (s. 153), dodatkowo zagrożonej w tym czasie przez wojska moskiewskie i kozackie¹².

Należy też zwrócić uwagę na pewne braki w znajomości historiografii. To nie Henryk Wisner, a Zbigniew Wójcik jest autorem cytowanej wielokrotnie biografii Jana Kazimierza (np. s. 83, 119, 121, ale na s. 224 już prawidłowo). Edytorem monumentalnego dzieła Samuela von Pufendorfa jest Wojciech Krawczuk, nie Krawczyk (s. 141). Trzeba też wspomnieć o kilku mniejszych uchybieniach. Z logiki narracji wynika, że Krzysztof Opaliński miał otrzymać nominację na urząd wojewody poznańskiego 30 kwietnia 1640 r., tymczasem miało to miejsce już trzy lata wcześniej (s. 65). Zawarcie w instrukcji poselskiej — obok postulatów opozycyjnych — podziękowań dla króla nie świadczy o tym, że miała ona „dosyć kunktatorski i pojednawczy charakter” (s. 218–219). Był to stały element tego typu dokumentów, zwyczajowo zamieszczany bez względu na poglądy sejmikujących. W książce trafiają się także pomyłki stylistyczne czy też korektorskie. Chyba tylko za literówkę należy uznać błędną pisownię nazwiska jednego z hetmanów („Zamojski”), co jest o tyle dziwne, że na stronie sąsiedniej zapisano je prawidłowo (s. 30–31).

Książka Bartosza Staręgowskiego jest solidną, dobrze udokumentowaną źródłowo monografią, poszerzającą stan wiedzy na temat funkcjonowania samorządu szlacheckiego w drugiej połowie XVII w. Można liczyć, że stanie się zachętą do dalszych studiów na temat wysiłku militarnego i fiskalnego innych części Rzeczypospolitej w dobie wielkich konfliktów tej epoki. Miejmy nadzieję, że przyszłe badania obejmą również ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, w zakresie, na jaki pozwala skromniejsza baza źródłowa.

Konrad Bobiatyński
(Warszawa)

¹² Brakuje go w wykazie Jana Wimmera, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 92–94.